

Stacje demontażu dostaną pieniądze na zakup wraków

OCHRONA ŚRODOWISKA
Przedsiębiorcy nie mają co liczyć na dofinansowanie z opłat recyklingowych od sprowadzanych pojazdów. Będą za to pożyczki z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska.

Taki pomysł ma Ministerstwo Środowiska. Dzięki temu przedsiębiorcy prowadzący stacje demontażu pojazdów, którzy zaciągną pożyczkę w Narodowym Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, będą mieć pieniądze na zakup starych samochodów od ich właścicieli, by je następnie przetworzyć. Dzięki temu zdołają konkurować z warsztatami, które rozbierają auta na części pierwsze bez oglądania się na kwestie ochrony środowiska.

Przypomnijmy, że 2 grudnia rząd przyjął projekt zmian w ustawie o recyklingu pojazdów wycofanych z eksploatacji. Przewiduje on zniesienie opłaty recyklingowej – 500 zł – od każdego sprowadzonego pojazdu na jego późniejsze przetworzenie. Dziś z tych środków wy-

placane są dopłaty stacjom demontażu pojazdów, to się jednak skończy.

W trakcie prac nad nowelą upadł pomysł, by właściciele sprowadzanych aut wpłacali opłatę depozytową. Byłaby ona zwracana ostatecznie właścicielowi pojazdu, który przekazałby wysłużone auto do stacji demontażu, a nie sprzedał do warsztatu.

Brak opłat depozytowych oznacza, że nie będzie mechanizmu, który mobilizowałby do oddawania aut do stacji demontażu pojazdów. Dlatego Ministerstwo Środowiska chce, by właściciele tych stacji mogli zaciągać w NFOŚiGW pożyczki na zakup pojazdów.

W ten sposób wysłużone auta mają trafiać do przetworzenia, a nie, tak jak dziś, do zwykłych warsztatów, które mają pieniądze, by je kupić. Nie mają jednak odpowiedniego wyposażenia do usuwania niebezpiecznych substancji i nie ponoszą kosztów ich utylizacji. Wymontowują z samochodów to co cenne. Resztę wyrzucają, a np. oleje, płyny wylewają do kanalizacji, rowów i

rzek. Jeden litr przepracowanego oleju silnikowego potrafi zatruć pięć milionów litrów wody!

Nic dziwnego, że resort poszukuje rozwiązań, które mają zwiększyć szanse na to, że stare pojazdy trafią do przetworzenia. Zdaniem branży recyklerów propozycja z pożyczkami na skup wraków jest nietrafiona.

– Niczego nie zmienia. W dalszym ciągu będzie szara strefa, do której trafią pojazdy – mówi Adam Małyszko, prezes Stowarzyszenia Forum Recyklingu Samochodów.

Dodaje, że pożyczkę trzeba zwrócić. Wiele stacji demontażu ma straty i nie zdoła spłacić pożyczki, jeśli w ogóle spełni kryteria, by ją uzyskać.

– Propozycja ta miałaby sens, gdyby zostały wprowadzone opłaty depozytowe – uważa Małyszko. Tłumaczy, że przedsiębiorca miałby z takiego kredytu pieniądze na wypłaty dla osób, które zostawiłyby u niego stare pojazdy. A z tego, co by na nich zarobił, miałby na spłatę pożyczki.

–Łukasz Kuligowski